

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Organ „Związku Przyjaciół Zakopanego“

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki 9 kor., z przesyłką 10 kor.; kwartalnie bez przesyłki 2.25 kor., z przesyłką 2.50 kor. — Do każdego numeru dołącza się dla prenumeratorów: Lista gości, a nadto w miarę napływu przyjezdnych, bezpłatne dodatki nadzwyczajne, obejmujące listę świeżo przybywających do Zakopanego.

**Wychodzi
co czwartek.**

Adres Redakcyi: Dyonizy Bek, ul. Przecznicza 10.
Adres Administracyi: Dom komis. A. Modlińskiego na Krupówkach.

Numerów pojedynczych po 20 gr. i dodatków nadzwyczajnych po 10 gr. dostać można: w księg. Zwolińskiego, oraz sklepach: Komendzińskiego i Słowika. W Krakowie: W Głównej trafice W. Bujańskiego w Rynku; w biurze dzienników i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej; w antykw. K. Wojnara Szewska 13; w księgarni Spółki Wydawn. i w księgarni Gebethnera i Sp.

Nabożeństwa. W niedziele i święta: a) Prymاریa o godz. 6½, b) Wotywa o godz. 9-tej, c) Suma o 10½. W dnie powszednie od 7 do 9 rano. Później o ile są obcy księża.

Wystawy. W szkole koronarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzzańskie im. prof. Chalubińskiego przy ulicy Chalubińskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Oplata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, Krupówki, willa «Polanka» (obok poczty). Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

3) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.
Pogadanki. W «Czytelni Zakopiańskiej» co sobota, od godz. 4-tej popoł. pogadanki literackie i społeczne. Wstęp dla członków «Czytelni» bezpłatny, dla nieczłonków po 1 koronie. Po pogadance zabawa towarzyska.

Sprawa wodociągów w „Sekcyi lekarskiej“

Po długim, bo blisko rok trwającym milczeniu zebrali się znowu na posiedzenie w d. 8-ym b. m. członkowie «Zakopiańskiej sekcyi Towarzystwa lekarzy galicyjskich». Na wezwanie przewodniczącego Sekcyi, p. dr. Jana Bednarskiego, lekarza powiatowego z Nowego Targu stawili się pp. dr. Janiszewski, sekretarz Sekcyi, dr. Dłuski, dr. Gawlik, dr. Majewicz, dr. Gaik, dr. Wojczyński, dr. Milkowska, oraz jako goście p. starosta Rudzki i p. Dyonizy Bek.

Przewodniczący dr. Bednarski, zagajając posiedzenie, zaznaczył, że głównym przedmiotem obrad będzie sprawa żywo interesująca ogół lekarzy zakopiańskich, mianowicie wielokrotnie już omawiana, a ciągle jeszcze niezalutowana sprawa zaprowadzenia w Zakopanem wodociągów i kanalizacji. I po zalutowaniu też wstępnych formalności udzielił w tej sprawie głosu dr. Janiszewskiemu.

Dopóki Rada gminna, zajmując się sprawą wodociągów i kanalizacji — mówił dr. Janiszewski — traktuje materyalną jej stronę, Sekcyja lekarska może stać na uboczu, ale skoro Rada uchwałami swemi potrąca o istotę sprawy, decyduje o znaczeniu tego rodzaju urządzeń dla uzdrowiska, wtedy Sekcyja musi wystąpić, musi zająć wyraźne, naukową stronę

kwestyi określone stanowisko. Ostatnia uchwała Rady gminnej jest właśnie tego rodzaju, że wymaga koniecznie wypowiedzenia się Sekcyi. Nim jednak referent przystąpił do rozpatrzenia wspomnianej uchwały, przedstawił zebrany w krótkości historię sprawy wodociągowej.

Otóż jeszcze w r. 1895-tym dr. Janiszewski, jako nowo mianowany lekarz stacyi wysunął sprawę wodociągów na porządek dzienny w komisji klimatycznej. Stąd przeszła ona do gminy, ale Rada gminna wzięła się do rzeczy tak nieudolnie, że firma, z którą miano się niby porozumiewać, zapytywała Radę, czy traktuje tę sprawę na seryo. Nie doczekawszy się więc żadnego rezultatu, w r. 1897-mym sprowadził własnym kosztem inżynierów z firmy Rumpla i Waldecka i ci wypracowali plany wodociągów. Plany te przedstawiał następnie radcy wydziału krajowego inżynierowi Ingardenowi, który zbadawszy je orzekł, że wodociągi mogą być nawet dobrym dla gminy interesem. Pomimo to jednak sprawa nie posunęła się dalej, ponieważ ani Rada gminna, ani Komisya klimatyczna nie zajmowały się nią zupełnie. W r. 1899-ym na posiedzeniu Sekcyi lekarskiej, odbytem dnia 26-go sierpnia, pod przewodnictwem prof. dr. Browicza i w obecności wszystkich, bawiących wtedy w Zakopanem lekarzy, przedstawił znowu tę sprawę i uzyskał dla niej, podnoszącą jej ważne dla Zakopanego

znaczenie, opinię poważnego tego lekarskiego grona. Wywołało to pewne ożywienie się sprawy. Nie pozwalając już odtąd zejść jej z porządku dziennego, a głównie dzięki temu, że prezesem Komisji klimatycznej został mianowany c. k. komisarz Rządu p. T. Piątkiewicz, oraz wskutek zainteresowania się tą sprawą Exc. Dunajewskiego, doprowadzono do tego, że gmina wreszcie wystąpiła w r. 1901 z podaniem do Sejmu o udzielenie gwarancji krajowej na inwestycyjną pożyczkę dla gminy. Niestety, zwierzchność gminna i tu jeszcze potrafiła popsuć sprawę. Wysłano do sejmu petycję, ale bez żadnego umotywowania, bez rachunkowych dowodów, czy gmina może i jak zamierza spłacać zagwarantowaną przez kraj pożyczkę. Naturalnie petycja taka musiałaby być przez Sejm odrzuconą i tylko staraniom posła dr. Bednarskiego zawdzięczamy, że ją odesłano Wydziałowi krajowemu dla uzupełnienia. Wydział krajowy przez specjalną komisję zbadał sprawę na gruncie, uznał nieodzowną potrzebę zaprowadzenia w Zakopanem wodociągów i kanalizacji jednocześnie i przedewszystkiem wyraził gotowość poparcia w Sejmie sprawy gwarancji i zażądał od gminy dostarczenia planów, kosztorysów i projektu amortyzacji pożyczki. Rada gminna wybrała więc komisję wodociągową, do której jednak lekarza stacyi uważano za stosowne nie dopuścić. Komisya zwołała w grudniu

r. z. ankietę znawców, którzy potwierdzili w zupełności opinię Wydziału krajowego co do nieodzowności wodociągów i kanalizacji i orzekli, że zamierzona przez gminę pożyczka inwestycyjna w sumie pół miliona koron na urządzenia te wystarczyć powinna. Tymczasem teraz Rada gminna na ostatniem posiedzeniu w d. 29 kwietnia uchwała pożyczkę na wodociągi i oświetlenie elektryczne, a kanalizację pomija. Postanawia dalej wodę do wodociągów wziąć ze źródła w Kuźnicach, pomimo, że pod Reglami jest źródło obfitsze i bezpieczniejsze.

Nie można pozwolić, żeby tak ważne sprawy załatwiano w taki «familijny» sposób. Komisya klimatyczna o tych odmiennych postanowieniach Rady nic dotąd nie wie. Trzeba więc zabrać głos w tej sprawie. Ciało lekarskie powinno głośno wypowiedzieć swoje zdanie w sprawach decydowanych przez Radę gminną milczkiem, a tak ogromnie ważnych dla naszego uzdrowiska.

Dziwne to stanowisko Rady gminnej wobec spraw tak ważnych dla Zakopanego nasuwa dr. Dłuskiemu poważne wątpliwości, czy wogóle istnieje jakaś forma, w którą ujęte wystąpienie Sekcyi może wydać pozytywne rezultaty. Jeśli bowiem gmina na czynione jej propozycje wprowadzenia we własnym interesie ulepszeń w Zakopanem odpowiada jak ów neapolitański *lazzarone*, że woli makaron bez pracy,

Gawęda tygodniowa.

Nikt z Szanownych i P. T. Czytelników nie ma pojęcia, z jak wielką poządliwością w każdej redakcyi wygląda się listonosza. Senzacyjne ploteczki, świeże nowinki i... listy! te niezrównane listy P. T. Prenumeratorów, a nadewszystko Prenumeratorek. Ta jedna chwila okupuje wszystkie ciernie życia dziennikarskiego i utrzymuje wszystkich współpracowników w wybornym humorze, aż do przyjsia następnej poczty.

Niżej pokornie podpisany ma ten wysoki przywilej i dowód nieograniczonego zaufania, że wszystkie takie listy rozpieczętowane własnoręcznie. Nie trzeba być chyba jasnowidzącym, by zgadnąć, iż pierwszeństwo mają u mnie listy, adresowane miękką rączką niewieścią. Tak się rzecz miała i dzisiaj, gdy z podłużnej koperty wypadł krótki, następującej treści liścik: «Kochany Panie «Ja»! Nie znam Cię i nie wiem, czyś stary i żonaty, jestem jednak głęboko przekonana, że jest przeciwnie, za dobry bo masz

humor i za długi język, jak na starego mantykę, a tembardziej żonatego. Nie o tem jednak chciałam mówić, lecz prosić, czybyś Pan, kochany Panie «Ja», nie mógł w swych «Gawędach tygodniowych» przy końcu umieszczać przepowiedni pogody. Jest co prawda na dworcu kolejowym bardzo ładna tablica z napisem «telegraficzna przepowiednia pogody», jednak oprócz tego napisu niczego więcej na niej dostrzedz nie można. Nie potrzebuję chyba dowodzić ważności takiej wiadomości co do pogody, każdy bo to sam zrozumie, a ja mam dwie córki. Mój drogi złoty Panie «Ja», zrób to, jeżeli nie dla matki dwóch córek, to dla tych córek. W nadziei... ściskam cię... *Post scriptum.* Moje obie córki zapisały się do «Sokoła», pragnęłabym zasięgnąć wiadomości, czy nazywać się mają «druhami» czy też «drużkami». Jeszcze raz ściskam w nadziei itd.»

Zamyśliłem się głęboko i stanęła mi w myśli przykra sytuacja redakcyi, mającej już od miesiąca w swej, bogato zaopatrzonej w zapas (zwłaszcza w dziale ogłoszeniowym), tece wspaniałych sonet p. t. «Maj», nie mogącej go pomimo połowy już maja za

niż zapracowany befsztyk, to co tu na to poradzić, czy jest jakiś sposób wyjścia? Wydział krajowy dał wszak już wyraz przychylnego usposobienia dla pożyczki inwestycyjnej, z postępowania jednak Rady Rady gminnej widać, że ona tej pożyczki nie chce. Cóż tu zatem poradzi Sekcja lekarska, chyba prosić będzie Wydziału krajowego o przysłanie pedagogów dla członków zakopiańskiej Rady gminnej.

Dr. Janiszewski wyjaśnia, że co do wodociągów, to Rada gminna jest już o potrzebie ich przekonana, chodzi więc teraz tylko o to, aby przynajmniej chociaż ta sprawa nie poszła znów w odwłokę. Przyłącza się do tego zdania i dr. Gaik, który usprawiedliwia odrzucenie kanalizacji obawą Rady gminnej przed zbyt wielkim ryzykiem, niema bowiem dotąd żadnej pewności, czy zamierzona półmilionowa pożyczka na przedsięwzięcie to istotnie wystarczy. Należałoby więc tak sformułować uchwałę Sekcji, żeby poprzeć sprawę wodociągów, a kanalizację uznać za ważniejszą i pilniejszą od wszelkich innych inwestycji.

Co do obaw gminy, to dr. Janiszewski zwraca uwagę, że Rada ma wszak łatwy sposób zdobycia pewności przez wypracowanie planów i kosztorysów, a przytem inż. Chrzęszczewski, kompetentniejszy zapewne w tych sprawach niż ktokolwiek z członków Rady gminnej, wyraził przekonanie, iż pół miliona

koron nietylko wystarczy powinno na wodociągi i kanalizację, ale zostanie coś jeszcze na osuszanie błot. Jest stanowczo zdania, że wodociągów od kanalizacji odłączać nie można i Sekcja w tym duchu oświadczyć się powinna. Co do wody do wodociągów, to czerpanie jej z Kuźnic, na spółkę z hr. Zamoy-skim przedstawia jeszcze i tę niewygodę, że gmina, nie mając ani dostępu, ani praw żadnych do źródła będzie zawsze na łasce administracji dóbr, której fantazyi wszystkich trudno przeciw przewidzieć.

Dr. Bednarski oświadcza, iż niema potrzeby zajmowania się sprawą źródła, wybór jego bowiem nie zależy od Rady gminnej, zdecyduje o tem w swoim czasie specjalna urzędowa komisya. Omawia następnie sprawę petycji do Sejmu i wyraża również obawę że gmina na najbliższą sesję Sejmu znowu nie wydaży z dostarczeniem należytego dla tej petycji poparcia.

Na zapytanie dr. Dłuskiego czy w przeciągu miesiąca, pozostającego do otwarcia Sejmu można zdobyć potrzebne plany i kosztorysy, dr. Janiszewski oznajmia, że już dawno złożył zwierzchności gminnej ofertę, w której zobowiązuje się dostarczyć planów na wodociągi i kanalizację w przeciągu dwóch, trzech tygodni, ale chociaż prosił o przedstawienie jego ofiary Radzie gminnej, to jednak oferty tej nawet nie odczytano na ostatnim posiedzeniu Rady. W końcu

nic umieścić. Bo i jakże go drukować, gdy się tam mówi o «złoty strumieniach słonecznych promieni», «chryzolitowej zieleni pól i łąk» itp. itp., a tu we dnie — deszcz, w nocy — śnieg, we dnie — deszcz, w nocy — śnieg i tak bez końca...

Mieliście Państwo przykład treści jednego z listów do redakcyi. Oto drugi: «...Na miłość boską zaklinam, odpowiedz co prędzej czcigodny redaktorze, czy to prawda, że już «Stacyi klimatycznej» nie będzie i że w Poroninie ma się odbywać rewizya przyjeżdżających do Zakopanego i suchotników wpuszczających nie będą, by Zakopanego nie zagruchliczyli?...» Albo: «...Pragnąłbym się dowiedzieć, czy istotnie rozwój Zakopanego stoi na tak wysokim stopniu kulturalnym, mówią bowiem, iż posiada ono o siedm towarzystw więcej, niż Warszawa... itd.»

I takich listów otrzymuje się dziesiątki. Ba! dobrze jeszcze, gdy są tylko «pytania». A cóż dopiero, gdy w liście znajdziemy odpowiedź w tym stylu: «...W odpowiedzi na «Gawędę tygodniową» z d. ... proponuję ze wszechmiar czcigodnemu feljetoniście *Przeglądu* — Panu «Ja» — by zechciał łaskawie ka-

zać ponumerować swój szkielec, może bowiem przytrafić się łącno, że będzie zmuszonym go składać ponownie... itd.»

To też uśmieje się sobie człeczyna po każdej takiej poczcie i cieszy się, że jest «nić», łącząca «Redakcyę» z Prenumeratorami.

A już to największą wesołość niekiedy wzbudzają niektóre «korespondencye» z Zakopanego, ukazujące się w innych pismach. Tak naprzykład nasz Redaktor, z natury niezbyt wesołego usposobienia, po przeczytaniu listu «Z pod Giewontu — w maju», wydrukowanego w nrze 19 «Ilustracyi Polskiej», dostał tak gwałtownego napadu śmiechu, że dopiero po kilkugodzinnych konwulsjach, nacieraniu i okładach gorącymi samowarami zaledwie zdołano go usunąć. Ustęp ten z powyższej korespondencyi brzmi jak następuje: «Sprawa oświetlenia elektrycznego jest zasadniczo (?) rozstrzygnięta... Otóż trzeba sprawę decentralizować, rozłożyć przedsiębiorstwo na kilka stacyi. Stanie się to w ten sposób: Dr Chramiec dostarczy prądu ze swej stacyi na oświetlenie Chramcówek i ul. Jagiellońskiej — i wszyscy znajdują rachunek.

formuluje następujący wniosek: Sekcyja oświadcza, że uznając sprawę wodociągów i kanalizacji za bardzo ważną dla Zakopanego, za decydującą o jego byciu i rozwoju, oraz uznając, że sprawy wodociągów nie wypada odłączać od kanalizacji, zwróci się z prośbą do Wydziału krajowego o przysłanie kogoś, kto w myśl żądań Sejmu przygotowuje wszystko, czego Sejm wymaga dla udzielenia gwarancji krajowej na pożyczkę inwestycyjną gminy zakopiańskiej. Wniosek ten jedno-myślnie przyjęto.

Na tem zakończoną została w Sekcyji lekarskiej sprawa wodociągów i kanalizacji.

Na wniosek dr. Gaika uproszono prezydium o częstsze zwoływanie posiedzeń sekcyji, a na wniosek dr. Wojczyńskiego postanowiono odbywać posiedzenia peryodycznie, zgodnie z propozycją dr. Dłuskiego w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Następne zebranie Sekcyji, w pierwszą niedzielę czerwca, ma być administracyjnem, tj. poświęconem wyborom nowego prezydium i przyjęciu nowych członków. b.

Z „Sokolego“ gniazda.

Walne Zgromadzenie «Sokoła» odbyło się w niedzielę dnia 11 maja przy licznych udziale dawnych

a zwłaszcza nowych członków, których w ciągu ostatniego miesiąca zapisało się dosyć sporo. Jakkolwiek «Sokół» zakopiański przez dwa przeszło lata znajdował się w śnie letargicznym i zadań swoich nie spełniał, to jednak widocznie idea sokolska znalazła w Zakopanem grunt podatny, skoro usiłowaniu kilku zaledwie ludzi dobrej woli udało się doprowadzić do skutku pierwsze po dwóch latach Walne Zgromadzenie, w którym wzięło udział blisko 70 osób.

Po zagajeniu zebrania przez byłego prezesa p. dra Chramca, sekretarz p. Krzeptowski odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, pominął sprawozdanie z czynności ustępującego wydziału, ponieważ jej nie było, a po zdaniu sprawy przez skarbnika, komisya rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutoryum.

Przed poddaniem wniosku pod głosowanie, podniósł Przewodniczący wątpliwość, czy zgłoszeni przed tygodniem nowi członkowie w liczbie 30 mają prawo brania udziału w głosowaniu wobec faktu, że Przewodniczący otrzymał tę listę od sekretarza bezpośrednio przed Walnem Zgromadzeniem. Na to zabrał głos p. W. Szukiewicz i wyjaśnił, że zaraz po powrocie z Krakowa, dokąd jeździł jako delegat «Sokoła» zakopiańskiego na Zjazd delegatów gniazd sokolich okręgu krakowskiego i wskutek mandatu, otrzymanego od Wydziału okręgu sokolego krakow-

Sieczka zaprowadza swoją stacyę w «hotelu turystów» i dostarczy prądu dla całej okolicy Krupówek. Za tym przykładem pójdą inni, zapewne hotel pod Giewontem i Staszeczkówka i dostarczą prądu dla całej niższej dzielnicy. Tym sposobem rozumnym, ekonomicznym, bez ofiar kraju (?) i gminy sprawa się przeprowadzi — i wszyscy znajdą rachunek. Klimatyka, zamiast kopać naftą, będzie głównym odbiorcą światła elektrycznego...» Każdy, kto tylko zna miejscowe stosunki nieco głębiej, niż autor tego listu, spoglądający na Zakopane *a vol d'oiseau*, łatwo spostrzeże, jak bezgraniczną utopią jest ten pomysł, nie mówiąc już o mieście, zapożyczającym oświetlenie z kilku fabryk jego rozmaitej wielkości i z czego wynikać może tylko chaos. Dalej w tejże korespondencji czytamy: «Tak samo po części zacznie się załatwiać sprawa wodociągów; hr. Zamoyski ma rozpocząć, zaprowadzając wodociąg na razie aż do Krupówek. Byle zacząć, potem rzecz sama rósć będzie (!!)...» I ta wiadomość jest jeszcze tylko w świecie nigdy nie urzeczywistniających się projektów. Istotnie hr. Zamoyski zamierzył rozszerzyć wodociągi

lecz tylko dla swego użytku w Kuźnicach, a zresztą nigdy niktby się na to nie zgodził, by Zakopane czerpało wodę dopiero z drugiej ręki. Również i droga do Kościelisk ma być doprowadzoną tylko na przestrzeni 1400 metr. tj. do Sanatorium, które przyszło z pomocą, dodając około 5000 kor., a dalej dotąd istnieje tylko w projekcie. Co zaś się tyczy propozycji założenia przy tutejszej szkole «Przemysłu drzewnego» oddziału «kamieniarskiego», jest on rzeczą niemożliwą ze względu, iż szkoła ta jest wyłącznie tylko «przemysłu «drzewnego» szkołą. W każdym razie przemysł kamieniarski w Zakopanem jest niezbędnym, jak to dostrzegł korespondent «Ilustracji Polskiej». Korespondencyę tę wieńczy podobizna p. Piątkiewicza, komisarza zdrojowego i przewodniczącego tutejszej «Stacyi klimatycznej», jakkolwiek podobizna dobra, lecz niestety jeszcze nie z tej epoki, gdy szanowny p. komisarz zetknął się z błogimi skutkami zakopiańskiego powietrza. Łącząc się z korespondentem «Ilustracji», w uznaniu zasług i działalności p. komisarza w Zakopanem, i niżej podpisany skromnie składa swą czolobitność.

skiego, zabrał się z p. dyr. Barabaszem i drem Żychoniem do jednania nowych członków, których listę w statucie przepisany terminie na ręce sekretarza p. Krzeptowskiego złożył z wyraźną prośbą, aby członkowie ci jeszcze przed Walnem Zgromadzeniem zostali przez Wydział przyjęci i na zebranie zaproszeni. Prośbie tej stało się widocznie zadość, ponieważ wszyscy zgłoszeni członkowie otrzymali formalne zaproszenia i na ich zasadzie stawili się na zebranie, wobec czego niema podstawy odmawiania im głosu. Przewodniczący poddaje tę sprawę pod rozstrzygnięcie Walnego Zgr., które nowo zapisanym członkom przyznało prawo głosu.

Po załatwieniu tej formalności uchwalono wniosek komisji rewizyjnej i przystąpiono do wyborów.

Po obliczeniu głosów okazało się, że prezesem został wybrany dyr. Barabasz; na wice-prezesa nie otrzymał nikt potrzebnej ilości głosów, które rozdzieliły się pomiędzy dyr. Barabasza i p. Szukiewicza. Na pozostałych członków wydziału wybrano pp. Drzewieckiego, dra Żychonia, Turka, Zwolińskiego, Ustupskiego i Roja Stanisława. Po ogłoszeniu wyniku wyborów zabrał głos dyr. Barabasz, oznajmiając kategorycznie, że wyboru na prezesa nie przyjmie, co kilkakrotnie oświadczył prywatnie, a czego nie mógł uczynić publicznie wobec faktu, że nie stawiano przed głosowaniem kandydatów. Prosząc, aby wszystkie głosy, jakie na niego padły, oddano p. Szukiewiczowi, oświadczył, że przyjmie obowiązki wice-prezesa, na którego postawił swą kandydaturę. Przewodniczący dr Chramiec zaznaczywszy, że p. Szukiewicz zasłużył się sprawie «Sokoła» zakopiańskiego przez wyjazd do Krakowa jako delegat i przez zyskanie przeważnej ilości nowych członków, i że daje gwarancję gorliwej pracy około rozwoju «Sokoła», proponuje, aby p. Szukiewicza wybrać prezesem, a dyr. Barabasza wice-prezesem. Propozycja została przyjęta, poczem wybrano jeszcze trzech zastępców, a mianowicie pp. Roszka Wł., Poynara Emila i Bogdańskiego Józefa i dwóch członków komisji rewizyjnej, pp. Mataszewskiego i Zeydla, wreszcie przystąpiono do wniosków.

Przyjęto wniosek p. Zasadzkiego, aby zniżyć wpisowe z 4 kor. na 2 kor.; wniosek dyr. Barabasza, aby umorzyć zaległe wkładki, i wniosek p. Pawlicy, aby wkładkę miesięczną z korony zmniejszyć do 50 hal.

Dr Gaik wyraził życzenie, aby nowy wydział co najrychlej zaprowadził szermierkę, co uchwalono w formie dyrektywy dla nowego wydziału.

Na tem zgromadzenie zamknięto. W końcu nowy

wydział ukonstytuował się w następujący sposób: sekretarzem został p. Drzewiecki, skarbnikiem dr Żychoń, gospodarzem p. Turek, a kierownikiem p. Zwoliński.

Bodajby dla możności właściwego wyjaśnienia nie należy pomijać milczeniem niemiłego wielce wystąpienia trzech obecnych na zebraniu rękodzielników. Panowie ci, zawiedzeni widocznie w czysto osobistych ambicyach, zbyt dosadnie wyrażali oburzenie, iż nikt z rękodzielników nie został wybrany do Wydziału. Dopatrywali się w tem lekceważenia całego stanu rzemieślniczego, chęci odsunięcia tego stanu od «Sokoła» i t. p. niemożliwości, i przywłaszczając sobie wcale im nie nadane przedstawicielstwo, grozili, że ogół rękodzielników trzymać się będzie obecnie z daleka od «Sokoła». Nietaktowne to wystąpienie skarcił surowo p. Barabasz, wyrażając zdanie, że jeśliby ta groźba miała jakieś podstawy, dowodziłoby to, że rękodzielnicy zakopiańscy niegodni są być Sokolami, skoro należą do towarzystwa nie dla idei sokolskiej, ale, aby któryś z nich był członkiem Wydziału. Otóż stwierdzić możemy z zupełną pewnością, że ogół rękodzielników tak nieobywatelskiego stanowiska nie zajmuje. Rękodzielnicy zakopiańscy, a przynajmniej znaczna ich część, grupująca się w «Gwieździe», zajmuje wprawdzie stanowisko, które nazwać najlepiej — wyczekującym, ale to łatwo usprawiedliwić brakiem zaufania, wywołanym uporczywą bezwładnością «Sokoła» i wielokrotnymi nieudanymi próbami wskrzeszenia go. Groźby zatem rzucane na zebraniu należy uważać za wyraz osobistych zapatrywań podrażnionych w swej ambicyi jednostek, ale nie za opinię ogółu rękodzielników, w którego imieniu przemawiać jednostki te nie miały żadnego prawa. *Widz.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

O Morskie Oko. W ubiegłym tygodniu Węgrzy dopuścili się nowego gwałtu na spornem terytorium przy Morskiem Oku, ścinano mianowicie drzewa dla trasowania drogi. Bezprawia dokonywano pod osłoną wojska i żandarmów. Stały komitet dla ochrony Morskiego Oka zawiadomił o tem niezwłocznie posłów i zaraz też poseł A. hr. Wodzicki, nowy prezes Towarzystwa Tatrzańskiego, przedstawił tę sprawę w ministeryum spraw wewnętrznych i w ministeryum dla Galicyi, a poseł Kozłowski w delegacyach zainterpelował ministra wojny. Minister Krieghammer, odpowiadając na interpelację, przyznał, że chociaż

nie otrzymał służbowej wiadomości o wypadku, doniesiono mu jednak skądinąd o daniu asystencyi wojskowej, a uważając to za nieprawidłowe, zażądał sprawozdania od właściwej komendy i wkrótce będzie mógł dać wyjaśnienia. Rezultat do przewidzenia nie trudny, my będziemy interpelowali i otrzymywali wyjaśnienia, a Węgrzy będą budowali drogę na spornem terytorium.

Subwencya. Ministerstwo wyznań i oświaty udzieliło Towarzystwu Tatrzańskiemu subwencyi w kwocie 1.000 koron na cele naukowe, w szczególności zaś na zbadanie śladów człowieka dyluwialnego w grocie Magóry w Tatrach, tudzież na zbadanie tektoniki granitów tatrzańskich.

Hotel przy Morskiem Oku. Towarzystwo Tatrzańskie ogłasza konkurs na budowę hotelu przy Morskiem Oku. Warunki konkursu są następujące: 1) dom ma stanąć na zniwelowanym placu po dawnym spalonym schronisku, tak, by wzdłuż całego budynku od strony Morskiego Oka biegła otwarta weranda głębokości 3½ metra; 2) budynek ma być murowany lub betonowy i obejmować następujące pomieszczenia: na parterze — sala jadalna, około 80 metrów, sala jadalna dla pań 20 m., sala bufetowa 20 m., kuchnia 30 m., spiżarnia 10 m., dwa pokoje dla restauratora razem 35 m., suszarnia na odzież przy kuchni 15 m., sień, schody itd.; na pierwszym piętrze 10 pokoi razem około 150 m., 3 pokoje razem 60 m., salon około 30 m.; na poddaszu: 2 pokoje dla turystów razem 80 m., 2 pokoje dla służby 60 m.; w suterrenach: dwie piwnice, lodownia, mieszkanie letnie dla stróża. Z poddasza schody mają być dwojakie, zewnętrzne i wewnętrzne; 3) projekt budynku ma o ile możności uwzględnić styl miejscowy. 4) Projekty mają mieć formę szkicu wypracowanego z miarami w skali 1:100. Termin nadsyłania prac do 1-go września 1902 r. Prace mają być nadsyłane pod adresem Biura Towarzystwa Tatrzańskiego, Kraków ul. Sławkowska nr. 15. Nagrody wynoszą: 300, 200 i 100 koron. 5) Sędziami konkursowymi będą: komisya złożona w połowie z członków Wydziału Tow. Tatrz., a w połowie z rzeczoznawców wyznaczonych przez Towarzystwo Techniczne w Krakowie. 6) Tow. Tatrz. zastrzega sobie prawo własności nagrodzonych projektów oraz prawo użytkowania ich według własnego uznania. 7) Plan sytuacyjny i przekroje terenu wysła na żądanie Biuro Towarzystwa.

Wycieczka. Grupa uczniów ze szkoły przemysłowej lwowskiej pod wodzą p. E. Pietscha, profesora malarstwa dekoracyjnego, przyjeżdża do Zakopanego w d. 5-tym czerwca na ośmiodniową wycieczkę.

Uczniowie zwiedzą w Zakopanem Muzeum tatrzańskie, zbiory p. Dembowskiej i p. Gnatowskiego, stare chaty góralskie, budowle stylowe p. Witkiewicza, zawodowe szkoły tutejsze i zbierać będą szkice sprzętów, strojów ludowych, architektonicznych i rzeźbiarskich motywów stylu zakopiańskiego itd.

Święto sadzenia drzew ma się odbyć tymi dniami. Drzewa tym razem sadzone będą na cmentarzu. Oby to był pierwszy krok do należytego uporządkowania tego tak bardzo zaniedbanego u nas dziedzictwa zmarłych.

P. Dr. Dłuska otrzymała w ubiegłą sobotę, w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich. Jest to właściwie nostryfikacja paryskiego dyplomu p. dr. Dłuskiej.

Zebrań Zakop. Koła Tow. Szk. Ludowej odbyło się w lokalu Czytelni Zakopiańskiej d. 1 b. m. Do zarządu zostali wybrani: p. Drzewiecki, prezes; p. S. sekretarz; p. Jętkiewiczowa, skarbnik. Do wydziału: p. Szukiewiczowa, p. Mataszewska, pp. Bek, Muchowicz, Solecki. Do komisji rewizyjnej: P. Lipnicka, pp. dr. Wojczyński, Siudak.

Uroczystość obchodu konstytucyi 3 maja odbyła się w hotelu p. Sieczki w d. 8 b. m. staraniem Zakop. Koła Tow. Szk. Ludowej. Program był następujący: Słowo wstępne p. Sulei, orkiestra, śpiew solowy p. Ujejskiej, deklamacya p. W. Roja i na zakończenie alegoryczny żywy obraz.

Na wyróżnienie zasługuje przemówienie p. Sulei, który w słowach prostych a serdecznych podzielił się ze słuchaczami tem wrażeniem, jakie w jego górale sercu wywołuje wspomnienie tak drogiej sercu polskiemu pamiątki. Wreszcie wspomnieć należy także o pracy p. Jarosza, dyrektora chóru, który zebrawszy w ciągu krótkiego czasu komplet, prawdopodobnie niemało poświęcił energii, aby doprowadzić go do tego stanu, w jakim w ubiegły czwartek słyszeć go mieliśmy okazyje.

„**Gwiazda**“ w ubiegłą niedzielę obchodziła w lokalu swoim rocznicę nadania «Konstytucyi 3-go maja». W obchodzie wzięło udział z górą 60 osób, wysłuchując kolejno: okolicznościowego przemówienia prezesa p. D. Beka, pieśni «Witaj majowa jutrzeńko» odśpiewanej przez chór, deklamacyi «Gawędy przy kominku» W. Pola, wybornie wypowiedzianej przez p. Kuźmińskiego wiceprezesa «Gwiazdy», solowego śpiewu p. Bromilskiego, gry na fortepianie p. Wójcikiewicza, duetu, wykonanego przez pp. Bromilskiego i Wójcikiewicza, a wreszcie odśpiewanie przez wszystkich zebranych hymnu «Boże coś Polskę» zakończyło pamiątkową uroczystość.

Styl zakopiański znalazł znowu nowe zastosowanie, mianowicie przy malowaniu ścian w pokojach. P. Niemczyk, malarz od dawna osiadły w Zakopanem, ozdobił ściany sześciu pokojów w domu prof. Czubka przy ulicy Zimoyskiego szerokimi szlakami skomponowanymi ze swojskich, zakopiańskich motywów. Barwne, gustowne te kompozycje robią bardzo miłe wrażenie wybitnie swojskim charakterem, pełnym prostoty i naturalnego wdzięku.

Ostatni, kwietniowy numer *Architekta* w przesłanych swoich tablicach podaje wizerunek pianina w stylu zakopiańskim, wykonanego w fabryce Kerntopfa w Warszawie podług projektu p. Witkiewicza i drugiego z nieuniknionym «wielkoruskim kugutkiem» projektu prof. Kovatsa.

Biuro Klimatyki posiada w zajmowanym obecnie lokalu bardzo wygodne i ładne pomieszczenie. Czytelnia stacyi klimatycznej, tułająca się dotąd po rozmaitych, zwykle niewygodnych kątach, znalazła narreszcie w nowym mieszkaniu stały, przyzwoity lokal, złożony z dwóch wysokich, widnych pokojów, z których mniejszy przeznaczono dla palących. Na obszernym placu przed domem biura i czytelnicy, p. Komisarz zamierza urządzić plac tenisowy, po środku ma stanąć kiosk dla orkiestry, a w koło będą urządzane chodniki, które z czasem, gdy fundusze pozwolą, zamienią się na kryty deptak, tak bardzo potrzebny w dniach nie pogody.

W Tygodniku Ilustrowanym znowu znajdujemy ryciny, przedstawiające bardzo ładny projekt bu-

dynku w stylu zakopiańskim dla łazienek kąpielowych w Solcu (gub. radomska) pomysłu p. Heuricha, budowniczego z Warszawy.

Lista gości w Zakopanem

od d. 5-go do 12-go maja.

Jordan Stanisław z rodziną	Król. Polskie	«Szalas»
Krupińska Klementyna	Stanisławów	«Jasna»
Ostachowicz Władysław	Lwów	Staszczkówna
Piekarz Jan	Nowy Targ	H. «Mors. Oko»
Kortmeny Emil	Antwerpia	«Liliana»
Reisz Henryk	Grybów	Nowotarska 19
Grübel S.	»	»
Grabowski Jan	Nowy Sącz	«Szalas»
Małecki	Warszawa	Z. dr. Hawranka
Wańkiewiczowa Regina	Litwa	»
Chojnowski Henryk	Gub. łomżyńska	»
Dr Włodkowa	Warszawa	»
Żeleszkiewiczowa	Gries	«Zakątek»
Kaczowska	»	»
Szmołek Józef	Warszawa	Z. dr. Chramca
Urbański Maksymilian	»	»
Burzyński Winc. z córkami	Kraków	Kościelna 2
Pieniążek Waclaw	»	»
Gutowska Stanisława	»	«Marya»
Filarski Stanisław	Warszawa	Kasprusie 2
Wesołowski Eugeniusz	Okocim	«Marya»
Kowalski Ludwik z żoną	Tarnów	»
Szymańska A.	Petersburg	Z. dra Chramca
Dr Krzyżanowski z żoną	Kraków	Hot. Turystów
Weinreb Maciej	Wiedeń	Staszczkówna
Bondzina Regina z dziećmi	Warszawa	Kasprusie 44
Koszutski Bronisław	Kraków	Chałubińsk. 4
Osikowski Wincenty	Nowo-Radomsk	«Dworek»
Kwiatkowski Jan z rodziną	Kraków	Hot. Turystów
Mironowski Adam	Wolyń	«Obrochtówka»
Januszewiówna M. z bratem	Petersburg	«Marya»
Czernowa Olga z dziećmi	Kraków	Kasprusie 28
Sypniewski	W. Ks. Pozn.	«Liliana»

Razem osób 49. Ogółem od 1-go stycznia 1199.

FABRYCZNY SKŁAD

posadzek dębowych deszczułkowych i podłóg fryzowych sosnowych

TADEUSZA KALICIŃSKIEGO i Sp.

w Zakopanem.

Podejmuje się także wszelkich reperacji posadzkowych i podłóg tj. szpanowania i odczyszczania po cenach umiarkowanych. — Gwarantuję za suchy i doborowy materiał i ceny niższe niż firm krakowskich. Będę się starał zadowolnić pp. Właścicieli sumiennym wykończeniem powierzonej mi roboty. Zgłoszenia przyjmuje
Jakób Nowakowski kaflarz, ul. Kościeliska. 4-1

Spółka mleczarska

w Gdowie

wysyła codziennie masło deserowe najlepszej jakości.

Cena za kilogram 1 złr. 10 ct.

BAZAR PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

I. F. J. KOMENDZIŃSKI

Zakopane, Krupówki.

Poleca szanownej Publiczności rzeźby własnego wyrobu. Makaty z Buczacza. Majolikę w wielkim wyborze z Kołomyi. Hafty najrozmaitsze w stylu góralskim gustownie wykonane. Rozmaite zabawki z drzewa dla dzieci. Wielki wybór mebli bambusowych i z trzciny oraz rozmaite koszykarskie roboty. Fartuszki ozdobne w stylu huculskim. Dywany, chodniki, portyery, kilimy, patarafki i t. p. Koce, welniane derki kapy na łóżka. Peleryny w wielkim wyborze gotowe i na zamówienie. Płótna, obrusy, serwety, ręczniki, chustki do nosa. Serdaczki sukienne haftowane dla pań i dzieci. Hamaki. Artystyczne malowania na atlasie.

➡ Wszystkie przedmioty są pod gwarancją wyrobu krajowego.

KOLIBAul. Kościeliska
L. 34.**6 pokoi umeblowanych**z werandami, kuchnią,
sypialnią, łazienką, pi-
wnicą i drewnitnią. —
Z pościelą, naczyniami
kuchennymi i stołowe-
mi, porcelaną i srebrem,
bielizną stołową i t. p.
na sezon letni**do wynajęcia.**W razie potrzeby stajnia
i wozownia.**Gordonnerie Parisienne**
ALEKSY BĄCZYŃSKI

Lwów, Chorążczyzny L. 9.

Wyrabiam obuwie damskie i męskie, trwałe, ele-
ganckie, z wybornego materiału, nigdy formy
nie tracące, po cenach możliwie przystępnych. Usku-
teczniams w przeciągu kilku dni, upraszam o ła-
skawe zamówienia. Bucik na miarę jest dostateczny.

Z poważaniem

Aleksy Bączyński.

4 2

J. GORECKI I SPÓŁKA

Adres telegr. GORECKI FABRYKA KRAKÓW.

PREMIOWANA FABRYKA

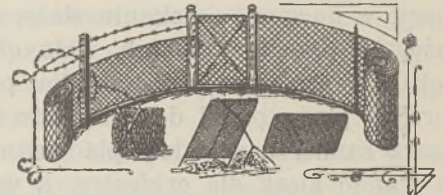
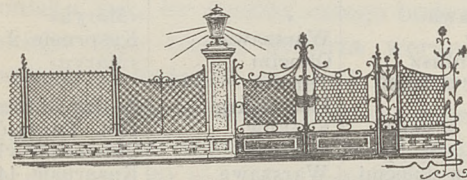
Telefon Nr 277.

konstrukcy żelaznych, siatek maszynowych
i wyrobów ornamentalnych kutych

W KRAKOWIE

ulica św. Wawrzyńca l. 26

poleca swoją

fabrycznie urządzoną pracownię do robót ornamentalnych kutych, konstrukcyjnych, budowlanych,
mebli żelaznych, łóżek i siatek maszynowych.Wszelkie ogrodzenia siatkowe pojedyncze i ozdobniejsze, w każdej wysokości, wraz z bramkami i furtami.
Siatki ochronne do kominów, okien i do przesiewania piasku, łózka pojedyncze i angielskiego systemu z materacami
sprężynowymi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. — Wzory i cenniki przesyła odwrotnie.

Ceny przystępne z dostawą kolejową i montowaniem na miejscu.

25—4

Farbyolejne, gotowe do użycia, szybko schnące,
do pomalowania werand, altan, ogrodzeń,
okien, drzwi, ścian, sufitów, schodów, po-
dlóg, wozów, bryczek, tarantasów itp.**Cement**Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izola-
cyjne, Papę dachową, Exicator, Antimeru-
lion, Karbolineum, Smołowiec gazowy
i drzewny, Farby do fasad i na dachy.**LAKIERY**bursztynowe
spirytusowe
do podłóg.**Mase**francuską i wo-
skową
do podłóg.**Wosk**

do froterowania

Szczotkido froterowa-
nia, szurowania
i zamiatania
podłóg.Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Antimolina,
Papier naftalinowy, Szczotki, Pieprz przeciw
molom, Tynktura przeciw pluskwom, Proszek
„Zacherlin“, Proszek zamorski «Andel'a».**Proszek**

perski

na wagę
na owady.**Rozpylacze**do tynktury
i proszku na
owady.

Wylączny Skład

LINOLEUMtryesteńskiego
Największy wybór**Przedściółek**

i Chodników

z Linoleum
ceratowych
i kokosowych.

POLECAJĄ

REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW

Rynek 37. Linia A-B.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

CERATYw różnych kolorach
i rozmiarach na meble.**Ceraty**na stoły od-
prasowane.**Rogóżki**kokosowe, że-
lazne i szczotk.**OPAL**Feraxolin,
Benzolinar,
Benzyna.**Mydła**i inne środki do
czyszczenia su-
klien z plam.**Artykuły**chirurgiczne
i higieniczne.**Przyrządy**

lekarskie.

Papier

klozetowy.

Środki

desinfekcyjne.